

Martwy sezon na Szyndzielni

pozostanie zimowej turystyki bu-
dżetowej i przedłużającej się okres „kon-
waliowej” kolei linowej na Szyndzel-
ni. W masywie Klimczoka,
Szczyrk i na zboczach Skrzycz-
nego panuje już doskonale warun-
ek dojazdu, „most turystyczny” —
Beskidzki, tak nigdy re-
alizowany szlak Katowice — Bielsko —
Szyndzelnia — Klimczok
— Szczepietka — Skrzyczne został jed-
nako oznaczony. Dlaczego?

Związek Polskich Kolei Linowych
i Tatrzańskie informuje nas lako-
nowo (cytuujemy): „... na skutek
zakupienia i użycia przez PKL
nowej kolei linowej na Szyndzelni
kolei w Bielsku, wstrzymując
do odwołania ruch pasażerski
na tym odcinku. Wprowadzenie
ruchu pasażerskiego nastąpi po
przeniesieniu nowej linii nośnej z
miejsc, o czym Zarząd powiadodo-
wał nas”.

Primo nosi datę... 29 grudnia
1968. Fakt ten wymaga pewnych
komentarzy.

Jeżeli m. b. roku, w czasie kon-
waliowej uroczystości uroczystej
z uroczym podniesieniem nietuzinacze
masywu Szyndzelnia linie nośnej. Komisja

ekspertów Akademii Górnictwa-Hutniczych przekroczeń, Fabryka Lin 1
i 2 z Krakowa wydała nakaz Drutu w Zabru zastosowania jed-
nolitym ruchu pasażerskiego. Na skutek licznych zabiegów kie-
rownictwa PKL, ekspert opraco-
wał metodę doraźnej naprawy li-
ny, umożliwiającą utrzymanie ko-
lei w ruchu przez okres najbliż-
szych kilku miesięcy. Remontu
została się Fabryka Lin 1 Drutu
w Zabru. Zanim powiemy o efek-
cie — kilka słów na temat roli
jaka przedsiębiorstwo to odegrało
w tej historii.

Linie nośne, eksploatowana na
Szyndzelni, zakupiono w roku
1953. Przezłyta ona już okres gwar-
ancji. Od ośwego czasu, rozumu-
je kategoriami rozsądnych i prze-
widujących gospodarzy, powinna
leżeć w magazynach PKL Linu za-
stepla. Leży ona jednak tylko w
sferze projektów.

Starania o zakup linu ze grani-
ca paraliżowane są przez oferty
Fabryki Lin i Drutu w Zabru,
która od lat uważa, że dorasta do
wymaganego poziomu i co roku
dostarcza PKL linę, dyskwalifi-
kowaną natychmiast przez eks-
pertów AGH. Prawdziwe trzeba jed-
nak spojrzeć w oczy: brak nam
dotychczas odpowiednich gatunków
stali i odpowiedniego doświadcze-
nia by wyprodukować w kraju li-
ne nośne odpowiadające międzynarodowym
normom wytrzymało-
ści. Zdaniem ekspertów AGH prze-
mysł krajowy będzie w stanie pod-
jąć te produkcje dopiero pod kon-
iec 1968 roku. Ale obietnice są
bezplatne. Obietnicami więc zado-
walało się w Metalekspocie nie
dzierżając zblizającego się kry-
zyska.

Kierownictwo PKL, domyślając
się finału tej gry w clinchabkę
socyniło na własną rękę staranie
o zakup linu z importu. Niestety
— bezskutecznie.

W tej sytuacji niewesołe perspek-
tywy stąpły przed Małką turystyką.
Decyzja ekspertów AGH, za-
wieszająca ruch pasażerski na ko-
lei linowej na Szyndzelni, poz-
stała tylko wąska furta: do-
räzny remont. Ekspert postawił
jednak warunek: uszkodzone włók-
na muszą być zastąpione materia-
lem tej samej jakości i tych sa-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



liniery na wiele typodni uspo-
rały kolej linowej na Szyndzel-
ni. Góry oddaliły się od Śląska
i wiele godzin mrozowej wspi-
ączki...